

wiele poważniejszych zmian. Wprowadzane zmiany były zresztą najczęściej wynikiem wpływów powszechnego procesu niemieckiego. Osiągnięcia kodyfikacyjne to nade wszystko wysoki poziom precyzji prawniczej. W tej mierze stwierdził autor, iż pierwotny projekt wiele zyskał dzięki uwagom kół naukowych (Stryk, Laysc., Lauterbach). Wreszcie podkreślił, iż osiągnięciem kodyfikacji było zlikwidowanie luk i niejasności w dotychczasowych przepisach.

Omawiana praca, mimo nazbyt dogmatycznego i tylko wąskoporównawczego ujmowania zagadnień, zasługuje przecież na uwagę i powinna stanowić zachętę dla podjęcia analogicznych studiów nad dziejami polskiego procesu cywilnego.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Leon Korusiewicz, *Przyczyny wojny secesyjnej w Ameryce*, PWN, Warszawa 1967, ss. 516, mapa.

Mamy nareszcie pierwszą w Polsce monografię o przyczynach wojny secesyjnej, opartą na najnowszej literaturze. Jej autor daje gruntownie udokumentowany obraz Stanów Zjednoczonych w okresie półwiecza przed wybuchem wojny. Poznanie antecendentów było niezbędne dla właściwego zrozumienia przebiegu tragicznych wypadków. „By dać w tej pracy dostatecznie szerokie tło dla przedstawienia sił odśrodkowych, które doprowadziły do konfliktu”, autor rozpoczął swe badania już od kompromisu w sprawie Missouri (1820), dowodząc, że ostrzeliwanie Fortu Sumter 12 IV 1861 r. i tego fortu kapitulacja stały się tylko hasłem do wybuchu wojny, ale przyczyny wojny bratobójczej leżały głęboko w sprzecznych racjach obu stron walczących. Słusznie przy tym zauważono (s. 92), że cały późniejszy konflikt w dwudziestolecie poprzedzającym wojnę secesyjną był jedynie rozwinięciem i powtarzaniem tych sprzeczności jakie powstały przed 1820 r. Książka kończy się, jeśli chodzi o podanie przebiegu wypadków, na incydencie Fortu Sumter. Wykład nie obejmuje przeto samej wojny, co pozwala autorowi na skoncentrowanie się na ściśle chronologicznie zakreślonym temacie, tzn. na okresie trwającym do wybuchu wojny wyłącznie. W użyciu terminologii autor obstał (chyba słusznie) przy nazwie „wojna secesyjna”, odrzucając popularne niegdyś terminy, takie jak wojna o wyzwolenie niewolników, wojna stanów północnych z południowymi, co nie wyklucza oczywiście, że autor, jak i inni historycy, używa wymiennie nazwy „wojna domowa”.

Przy okazji naświetlania zagadnienia z pozycji historyka, Korusiewicz w swej analizie podłoży konfliktu między Południem a Północą nie pomija ogólnej charakterystyki kraju i jego rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem dawnego Południa i instytucji niewolnictwa w Ameryce od samego początku. Słusznie też poświęcono sporo uwagi sprawom prawno-konstytucyjnym, parlamentarnym i sądowym, których rozpatrywanie jest konieczne przy studiowaniu historii USA. Twierdzenie Johna Calhouna (w 1837 r. i później), wybitnego orodownika praw Południa i praw stanowych, że Unia była umową między suwerennymi stanami, zaważyć miało w argumentacji stanów opuszczających Unię. Prezydent Lincoln dowodził natomiast, że Unia jest starsza od poszczególnych stanów i że wyjście z Unii jest niedopuszczalne. Secesja 9 stanów południowych groziła już w czerwcu 1850 r., a więc na 10 lat przed secesją Południowej Karoliny, jednak ustalony kompromis opóźnił wówczas katastrofę.

Autor przypomina nam sprawę Johna Browna, szlachetnego abolicjonisty, organizatora nieudanego powstania niewolników w Harpers Ferry w stanie Wirginia, powieszono go w 1859 r. na mocy wyroku sądu wojkowego, opiewanego jako boha-

tera nie tylko w licznych balladach folkloru amerykańskiego, ale i w wierszach Victora Hugo i Cypriana Norwida. Na Północy, pisze Korusiewicz, „egzekucja Browna wywołała reakcję nie tylko w kierunku jego kanonizacji, ale i w silnym wzroście atmosfery antyniewolniczej, która z kolei przyczyniła się poważnie do wybuchu wojny” (s. 258). W tym miejscu podkreślony został jaskrawiej niż gdzie indziej skomplikowany charakter przyczyn wojny secesyjnej. Świadczą o tym również marzenia ekstremistów południowych o przyłączeniu do Konfederacji po secesji Kuby, a nawet Meksyku oraz niektórych krajów Środkowej Ameryki, i o stworzeniu w ten sposób potężnego imperium niewolniczego. Z drugiej strony na stworzenie atmosfery niepokoju wpłynął fakt nieustępliwego stanowiska republikanów, głoszących, że nigdy nie zgodzą się na niewolnictwo w terytoriach (ziemiach nie będących jeszcze stanami) oraz różnica zdań w gronie demokratów, z których jedni (frakcja S. A. Douglasa) byli zdania, że osadnicy mogą wykluczyć niewolnictwo w terytoriach, inni zaś (frakcja J. Davisa) żądali możliwości dopuszczenia niewolnictwa do każdego terytorium. I czyż nie było to szczególną synchronizacją faktów, że rozłam w Partii Demokratycznej zbiegł się z wybuchem wojny? (s. 454).

Mimo setnej rocznicy wojny, historycy amerykańscy i europejscy nie są zgodni co do ustaleń rzeczywistych przyczyn konfliktu. Korusiewicz przedstawia czytelnikowi dokładnie wszystkie wypracowane przez różnych autorów teorie, ale jak się okazuje, w dziedzinie tej zgody nie osiągnięto. Ani wysuwanie na plan pierwszy czynników emocjonalno-psychologicznych (wzajemna nienawiść, brak tolerancji, fanatyzm, specyficzna mentalność południowców), ani przypisywanie głównego znaczenia czynnikiem ekonomicznym nie ostało się w analizowanych wynikach nauki. Jako „przyczyna pierwszoplanowa — zdaniem autora — wysuwa się nadal sprawa niewolnictwa” (s. 6), choć według Bearda, niewolnictwo było tylko punktem ogniskującym wzajemne ataki przeciwnych obozów, a nie główną przyczyną wojny. Byli też tacy (moglibyśmy tu dodać do wywodów autora), jak prawnik John N. Pomeroy (*An Introduction to Municipal Law*, 1864, § 12), który przypisywał wywołanie wojny domowej konstytucji, jako dokumentowi sztywnemu, stworzonemu dla jednej generacji, lub jak Max Lerner (*America as a Civilization*, New York 1957, s. 216), który uważał, że konflikt wojny domowej wyrastał ponad problemy konstytucyjne.

Omawiana książka jest bardzo poważnym wkładem do studiów nad dziejami zachodniej półkuli. Przedstawiono w niej wszystkie teorie, jakie zostały stworzone przez historyków w ciągu stulecia o przyczynach wojny. Autor wykorzystał olbrzymią bibliografię i przeczytał ważniejsze dzieła (dowiadujemy się, że „literatura poświęcona wojnie secesyjnej i poprzedzającemu ją okresowi obejmuje przeszło 100 tys. prac”, s. 5). Z tego, co nam autor podaje, wynika (i to jest przekonywujące), że nie było tutaj jedynej przyczyny konfliktu zbrojnego, że grał rolę cały zestaw przyczyn i że interpretacje tych przyczyn będą się nadal zmieniać (s. 492—493). Autor przedstawia nam obraz złożony, a jakże daleki od tego w XIX, uproszczonych i wybitnie stronniczych. Mimo „ciągłej modyfikacji i braku defini tywnych konkluzji co do przyczyn tej wojny”, prace historyków są pouczające, że nie tylko wyjaśniają nie zbadane tajniki tej tragedii amerykańskiej, ale mają w sobie elementy uniwersalne, rzucają bowiem „światło na problem przyczyn wszystkich wojen w ogóle”.

Wśród różnego rodzaju teorii co do przyczyn wojny secesyjnej kilku historyków, z małżonkami Beard na czele, głosi teorię gospodarczą, opierającą się głównie na antagonizmie między przemysłową Północą a rolniczym Południem. Są też tzw. rewizjoniści, którzy w szerzeniu się hasła abolicjonizmu na Północy widzieli genezę konfliktu. Tego zdania był np. G. H. Barnes (*The Antislavery Impass*, 1933),

który potępiając ruch antyniewolniczy i przypisując szczególnie abolicjonistom część odpowiedzialności za wojnę, uważał, że ich agitacja „wywołując tak silną reakcję na Południu, przeszkodziła stopniowemu zanikowi niewolnictwa, który powinien był nastąpić z powodu nieopłacalności ekonomicznej”, s. 447). Ze swej strony dodamy, że ruch abolicjonistyczny, domagający się od lat trzydziestych XIX stulecia aż do Rekonstrukcji, bezwarunkowego i natychmiastowego zniesienia niewolnictwa, uratował honor białego człowieka. To właśnie abolicjoniści drogą energicznej propagandy słowem i pismem drukowanym doprowadzili do tego, że sprawa niewolnictwa stała się najważniejszym problemem krajowym. I właśnie dlatego zasłużyli sobie na gniew południowców, którzy zrzucali odpowiedzialność za sprowokowanie secesji „na abolicjonistów, twierdząc, że to właśnie ich fanatyczne ataki zakłóciły pokój Unii” (s. 398) przez podniecanie niewolników do buntu i ucieczki.

Autor trafnie przedstawia rolę prezydenta Lincolna, którego głównym celem było ocalenie Unii, a nie zniesienie niewolnictwa (s. 374).

Życzyć by autorowi należało, aby omawiana praca stanowiła pierwszą część większej całości. Widzielibyśmy bowiem w dalszej (a może bliższej) perspektywie dwie następne części: historię wojny secesyjnej i jako część ostatnią — dzieje okresu Rekonstrukcji.

WACŁAW SZYSZKOWSKI (Toruń)

Katarzyna Sójka-Zielińska, *Prawne problemy podziału gruntów chłopskich w Galicji na tle austriackiego ustawodawstwa agrarnego*, Warszawa 1966 (Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego).

Autorka, za zachętą prof. Karola Koranyiego, poświęciła się studiom nad historią prawa agrarnego, szczególnie XIX i XX w., dziedzinie dotąd bardzo zaniedbanej w naszej literaturze prawnohistorycznej. Ogłosiła już obszerną monografię pt. *Fideikomisy rodzinne w prawie pruskim w XIX i pocz. w. XX*, Warszawa 1962, oraz artykuł *O projekcie wprowadzenia instytucji chłopskich włości rodzinnych (Heimstätten) w Niemczech u schyłku XIX wieku* (w pracy zbiorowej: *Miscellanea Iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1961). O ile obie te prace dotyczyły wybranych zagadnień prawnego uregulowania stosunków agrarnych w Prusach, to recenzowana praca, jako dotycząca Galicji, ma znaczenie dla poznania stosunków chłopskich na ziemiach polskich byłego zaboru austriackiego. Czasowo obejmuje ona długi okres od epoki oświeconego absolutyzmu w Austrii, tj. od końca XVIII w., poprzez uwłaszczenie z 1848 r., aż do czasów rozwijającego się kapitalizmu w Austrii w przededniu pierwszej wojny światowej.

Zagadnienia czysto prawne rzuciła autorka na szerokie tło społeczno-ekonomiczne, a dopiero tak gruntowane przedstawienie bazy ekonomicznej pozwala zrozumieć rozwój ustawodawstwa agrarnego i jego przyczyny. Autorka dała też obraz ewolucji poglądów zarówno różnych grup społecznych i stronnictw politycznych, jak i doktryny, których efektem było pozytywne, często zmieniające się ustawodawstwo agrarne — ogólnoaustriackie i krajowe, galicyjskie. Tu punktem centralnym był problem wolności obrotu ziemią chłopską lub jej ograniczeń.

Autorka rozpoczęła swe rozważania od przedstawienia doktryny fizjokratyzmu austriackiego (Sonnenfels, Justi) w przedmiocie zagadnień rolnych, różniacej się zresztą od poglądów fizjokratów polskich (Kollataj). Z rozległego ustawodawstwa józefińskiego w stosunku do chłopów wybrała przede wszystkim to, co dotyczy podzielnosci gruntów chłopskich. Omówiła dokonany w latach 1785—1787 podział